

Kategoria: Felietony

Opublikowano: środa, 01, maj 2013 00:00

Tadeusz Narkun

Odśrody: 1700

---

Czy dane o Tobie, twoim zdrowiu i przyzwyczajeniach powinny ot tak latać sobie po Europie, w imię walki z terroryzmem? Dyrektywa w sprawie PNR (dane pasażerów lotniczych) może być tego początkiem, ale europosłowie z komisji LIBE sprzeciwili się jej.

Problem w tym, że linie zbierają nie tylko nazwiska i adresy. Zbierają także informacje o celu podróży, stanie zdrowia, przyzwyczajeniach kulinarnych, nawet o związkach z innymi osobami! Wystarczy, że często latamy tam, gdzie lata także inna osoba.

Jak podał Dziennik Internautów (di.com.pl) 24 kwietnia projektem dyrektywy zajęła się w Parlamencie Europejskim Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (LIBE). Zagłosowała ona przeciwko planom udostępniania danych pasażerów krajom UE, choć warto odnotować, że decyzję podjęto stosunkiem głosów 30-25.

Poseł sprawozdawca Timothy Kirkhope nazwał decyzję komisji "nieodpowiedzialną" i jego zdaniem szkodliwą dla walki z poważną przestępczością. Europosłowie przeciwni dyrektywie twierdzą natomiast, że Komisja powinna zaproponować coś nowego, a tym razem doszło do zwycięstwa praw podstawowych i zasady domniemania niewinności. Posłowie zauważali bowiem, że dyrektywa PNR proponuje traktowanie każdego jak potencjalnego terrorysty.

Co dalej? Przewodniczący komisji LIBE Juan Fernando López zaproponował, aby sprawę odesłać do Konferencji Przewodniczących. Jest to organ złożony z przewodniczącego PE i przewodniczących grup politycznych, który może zadecydować co robić dalej. Możliwe, że dyrektywa trafi na posiedzenie plenarne.

**Komentarz DWW:** Nie pierwszy raz piszę na temat ochrony danych, inwigilacji i zagrożenia prywatności. Walczyć ze wszystkimi rodzajami terroryzmu należy i co do tego nie mam wątpliwości. Nie mogę się jednak zgodzić na to, aby każdy z nas był traktowany jak potencjalny terrorysta, o którym trzeba wszystko wiedzieć, a już o numerze butów koniecznie. Takie paranoiczne podejście powoduje, że najlepiej zamknąć nas pasażerów w klatkach. Korzyść będzie podwójna - my niczego złego nie zrobimy, a i nas nikt nie skrzywdzi.

Każdy o zdrowym umyśle wie, że środki bezpieczeństwa powinny być wprowadzane, ale w sposób przemyślany i w zakresie niezbędnym dla zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego. Nie wolno zakładać, że wszyscy jesteśmy przestępcami. Z tej perspektywy może tylko cieszyć, że Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych odrzuciła projekt dyrektywy. Niepokoi mnie jedynie, że tak znikomym stosunkiem głosów. Mimo wszystko jest nadzieja przynajmniej na trochę prywatności. Tylko na jak długo?